

Dylematy umiarkowanych muzułmanów

10 października 2012

Według mnie muzułmanie kulturowi, bardziej znani na zachodzie jako „umiarkowani muzułmanie” to niezdecydowana część społeczeństwa, schwytała pomiędzy wpojona jej wiara w islam, rozczarowaniem i problemami wielu aspektów społeczeństwa świeckiego oraz własnymi wyobrażeniami.

Ci ludzie nadal będą się wahać i chwytać każdego środka, żeby zachować równowagę. Nie jest to łatwe zadanie. Bycie muzułmaninem, choćby w niewielkim stopniu, daje tej grupie ludzi, z których wielu jest oszołomionych i przytłoczonych złożonością i sprzecznościami współczesnego życia, pewnego rodzaju schronienie. Tęsknią oni za bezpieczeństwem, nieśmiertelnością duszy czy nawet ciała, pragną wszystkich fizycznych przyjemności jakie oferuje życie doczesne. Równocześnie chcą mieć gwarancję szczęśliwego życia pośmiertnego dzięki wypełnianiu woli Allacha. Wszystko to jest niezwykle skomplikowane. Najtrudniejszym zadaniem jest odrzucenie fikcyjnego koła ratunkowego, którym rzekomo jest islam. Nie mają wtedy niczego, czego mogliby się uchwycić.

Czy inna religia będzie lepszym rozwiązaniem? Czy posłuży im zarówno w tym życiu, jak i w przyszłym? Czy rozwiąże ich własne kryzysy egzystencjalne? To trudne kwestie. Większość ludzi musi w coś wierzyć. W coś większego od nich samych, co gwarantuje im spełnienie życzeń stosunkowo tanim kosztem.

Ta czy inna religia wydaje się najbardziej atrakcyjnym źródłem takiej pociechy dla mas. Jest też oczywiście wiele innych źródeł. Jednak wszystko ma swoją cenę. Jedną z możliwości to nihilizm, brak wiary w cokolwiek, egzystowanie z chwili na chwilę. Życie przypomina wtedy pozbawiony steru statek, który kręci się w kółko aż w końcu idzie na dno. Taka filozofia

życiowa szybko rodzi niepokój i konieczność uciekania się do środków pomocniczych jak nadużywanie alkoholu czy środków odurzających, rozwiązłość seksualna i tak dalej.

Wydaje się, że istoty ludzkie nie potrafią egzystować w psychologicznej czy duchowej próżni. Mają potrzebę wierzenia w coś, co pozwoli im utrzymać zdrowie psychiczne i równowagę. Islam oferuje do pewnego stopnia to upragnione poczucie równowagi i bezpieczeństwa. Dlatego porzucenie go jest skrajnie trudne, nawet dla osób wykształconych i dobrze orientujących się we współczesnym świecie.

Nie potrafię pogodzić się z tym, że grupa despotycznych fanatyków uważa się za reprezentantów Stwórcy i wyrokuje, kto może żyć w pokoju, a kto ma być narażony na okrutne traktowanie. Ta mentalność jest skrajną formą arogancji, której świat musi stawić czoła i wspólnymi siłami wyeliminować. Dość tego. Żyjemy w XXI wieku i ludzie na całym świecie muszą mieć prawo do życia własnym życiem, do wyboru religii i ochrony przez sprawiedliwe prawa.

To naprawdę smutne, że ci ludzie są powodowani tak niskimi pobudkami jak nienawiść. Nie wiedzą co to miłość i tolerancja, sprawiedliwość ograniczają tylko do samych siebie. To naprawdę bardzo smutne. Przypominają nietoperze, żyją w ciemności i nienawidzą światła miłości. Powinniśmy modlić się za nich, bo nie wiedzą co czynią.

Autor: Amil Imani

Tłumaczenie: Rol

Tekst jest fragmentem większej całości

Źródło oryginalne: www.islamwatch.org

Źródło polskie: Euroislam

O AUTORZE

Amil Imani – Irańczyk mieszkający w USA, działacz na rzecz demokracji w Iranie, autor książek Obama Meets Ahmadinejad oraz Operation Persian Gulf.